

## 15 lipca

Lato... no tak, gdyby nie to w teatrze, to nie mielibyśmy żadnego. To kolejny dowód na to, że to co robimy, jest potrzebne. Ale koniec narzekania.

Rozpoczął się ostatni tydzień maratonu. Dzień próby zbliża się bezlitośnie i czuć już pewne napięcie na twarzach uczestników. A może to tylko zmęczenie? Mamy nadzieję, że energii wystarczy na jeszcze kilka dni.



Po niedzielnym leniuchowaniu, zaczęliśmy krótką rozgrzewką i wróciliśmy do przedstawienia. Próbę przerwała wizyta Pana Roberta Szumielewicz z Radia Kielce. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się, jak wygląda praca dziennikarza radiowego. Próbowaliśmy wcielić się w rolę spikera i czytaliśmy wiadomości, przy okazji nagrywając nasze głosy. Były to bardzo ciekawe doświadczenia. Dziękujemy.

Po przerwie wróciliśmy do przedstawienia (powtarzaliśmy sceny kucharzy, czarownic i tańca), a Pan Michał zajął się polowaniem i udało mu się ustrzelić wspaniałego dzika na ucztę. Już czujemy ten zapach, który będzie wabił kielczan na Rynku. W związku z tym uprzejmie proszę naszych widzów o zjedzenie obfitego posiłku przed pokazem, aby burczeniem brzucha nie zagłuszać oklasków, które mają nieść młodych aktorów ku wielkiej sztuce.

Dzień zakończyliśmy na scenie, gdzie miał miejsce nietypowy incydent. Nieużywane w trakcie zajęć rekwizyty żonglerskie postanowiły same o sobie przypomnieć i przy próbie ucieczki z pojemników uszkodziły jeden z nich. Pomimo licznych świadków tego zdarzenia, świadków nie ujęto. Ostrzeżenie to postanowiliśmy potraktować poważnie i jutro znajdziemy czas na żonglerkę... Opa!

